

na fundusz drogowy dotychczasowy 15-groszowy podatek od litra benzyny oraz od innych materiałów jak smary i t. p. W myśl tego projektu — przekazania wpływów od materiałów pędnych i smarów — płaciliby wszyscy podatek na budowę dróg sprawiedliwie, gdyż każdy w takim stosunku, w jakim je zużywa.

Wyżej wskazane źródła stworzenia funduszu drogowego wydają się nam najślusniejsze, gdyż zapomocą ich Państwo nie zburzyłoby dotychczasowego ruchu samochodowego, a miałyby możność rok rocznie rozbudowywać drogi w kraju.

Nie zawsze udaje się zwalić winę na szofera.

Jednym z głównych przejawów działalności Oddziałów naszego Związku — jest okazywanie członkom pomocy prawnej.

Dzięki temu członkowie odnoszą podwójną korzyść. Mają możność pomyślnego wywikłania się z bardzo nieraz trudnych sytuacji i ocalić się przed dotkliwą karą, a nawet pozbawieniem prawa jazdy. A po drugie, dzięki należytej obronie członka podczas rozprawy w sądzie, czy w urzędzie — może być wywleczone na światło dzienne wiele okoliczności, przemawiających jaskrawo za koniecznością lepszego niż dotychczas traktowania szoferów przez władze i społeczeństwo.

Jedna z takich ciekawych rozpraw odbyła się przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową w Oddziale Katowickim naszego Związku. Niewątpliwie zainteresuje ona naszych czytelników.

Tło sprawy jest następujące:

Dnia 27 października kol. G. wyjechał autobusem o zmroku ze Świętochłowic. Padał deszcz ze śniegiem i z tego powodu było prawie zupełnie ciemno.

Opodal kopalni Kleofas jechał bardzo powoli samochód ciężarowy, kol. G. musiał go zatem wyminąć, aby dotrzymać rozkładu jazdy.

Przy wymijaniu kol. G. rozglądał się, czy niema przeszkód lecz z powodu ciemności i słabego światła, nie mógł nic zobaczyć. Wymijając, nie zauważył jadącej furmanki, której furman szedł **koło wozu bez światła**. Dopiero na odległości 3 mtr. od wozu kol. G. zauważył go, lecz było już zapóźno i mimo natychmiastowego zahamowania i skręcenia nastąpiło zderzenie. W konsekwencji został pokaleczony woźnica, nieznacznie uszkodzona karo-serja i urwana lampa.

Dnia krytycznego kol. G. kierował autobusem marki „Federal” (śląskie linje autobusowe), który był zaopatrzony **w bardzo słabe światło** i ręczny wycieracz szyb. O słabym świetle kol. G. raportował u p. Kierownika, który na to nie reagował, tylko kazał „mieć cierpliwość”. Właśnie skutkiem tej cierpliwości wydarzył się wyżej opisany wypadek, za co kol. G. został **natychmiast z pracy zwolniony**. Kol. Krett, jako przewodniczący, interwenjował u p. prezydenta Skudlarza, jednak bez skutku.

Sprawa ta została za pośrednictwem naszego Związku skierowana do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej i dnia 9 stycznia b. r. była przed-

miotem rozpatrywania. Przebieg rozprawy był następujący:

Kol. Melek uzasadniał niesłusność zwolnienia, wskazując, że kierownictwo śląskich Linji Autobusowych nie reaguje na uwagi ani ze strony szoferów, ani ze strony Rady Załogowej. Rada Załogowa interwenjowała bowiem w tej sprawie u p. Kierownika Deji, na co ten oświadczył, że „ja Wam reflektorów z rękawa nie wytrząsnę”. W dniu wypadku, kiedy kol. G. przeczuwał, że z takim światłem wypadek jest więcej niż możliwy, również zaszedł fakt zlekceważenia ostrzeżeń.

Kol. Melek uzasadnił, że winę za wypadek ponosi kierownictwo a nie zwolniony i raczej trzeba by kierownictwo postawić w stan oskarżenia za lekceważenie swoich obowiązków, za brak poczucia odpowiedzialności i brak zrozumienia, że autobusy—to nie wozy ciężarowe do transportu bydła z Targowicy do Mysłowic, lecz jest to środek komunikacyjny, który służy do przewozu ludzi do pracy i ludzie ci mają prawo domagać się pełnego bezpieczeństwa, a nie zalecanej przez p. Kierownika „cierpliwości”. A później—za swoje winy zwalnia się człowieka niewinnego z pracy.

Komisja po przesłuchaniu obu stron stanęła na stanowisku, że **zwolnienie jest niesłusne** i Śląskie Linje Autobusowe winny kol. G. **przyjąć z powrotem do pracy, albo zapłacić Mu 500 zł. odszkodowania**.

Unieruchomienie komunikacji autobusowej.

Odbyło się w Warszawie posiedzenie związku przedstawicieli przedsiębiorstw autobusowych, na którym omawiano sprawę ustawy o państwowym funduszu drogowym.

W zebraniu wzięło udział 40 delegatów z całej Polski.

W wyniku całodziennych obrad wybrano komisję, która przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym, mający, jak zapewniają przedsiębiorcy autobusowi, uwzględnić zarówno ich interesy, jak i interesy skarbu państwa.

Przedsiębiorcy zdecydowali unieruchomić z dniem 1 czerwca b. r. komunikację autobusową na terenie całej Polski, o ile nie nastąpi żadna zmiana sytuacji, w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Pozatem ze wszystkich miejscowości w całej Polsce — dochodzą wieści, że poszczególni przedsiębiorcy zdecydowani są w najbliższym czasie zlikwidować swe przedsiębiorstwa.

K O L E D Z Y !

Piszcie do

„Automobilisty Zawodowego”.
